



Kraków na deskorolce

2014-03-19

W naszym mieście powoli przybywa miejsc, które służą miłośnikom deskorolek. Jak się okazuje, żeby umożliwić młodzieży taką aktywność, nie potrzeba wcale dużo miejsca i od razu wielkich nakładów finansowych. Skateparki można budować stopniowo, zaczynając od jednej - dwóch przeszkód.

- Jazda na deskorolce jest porywająca i może być świetną alternatywą dla spędzania wolnego czasu młodych ludzi. Tym bardziej w dzisiejszych czasach, gdy młodzież narażona jest na różne uzależnienia, np. od komputera czy używek - zaznacza Magdalena Olesiak z firmy, która buduje Skateparki.

W Krakowie mamy już kilka takich miejsc przyjaznych dla skejterów. Najmłodszym jest skatepark w Mistrzejowicach, który składa się z betonowej skateplazy, uzupełnionej o drewnianą minirampę oraz niewielkiego bowla (imitację basenu). Park utworzony został w sąsiedztwie toru rowerowego typu trial, a także dużego placu zabaw. Jest cały czas rozbudowywany, co roku odbywają się tu także zawody - „Bitwa o Mistrzejowice”.

Także w Nowej Hucie zlokalizowany jest skatepark "AIRPORT" (ul. Jagiełły, Wzgórza Krzesławickie), który w nawiązaniu do nazwy - przypomina pas startowy samolotu. To miejsce także tętni życiem każdego dnia. Cyklicznie odbywają się na nim również ogólnopolskie mistrzostwa w jeździe i trikach na deskorolce - słynne już zawody „Airlines”. Można tu znaleźć takie przeszkody jak quarter pipe, grindbox, poll jam, fala czy bank ramp.

Natomiast w Krowdrzy miłośnicy deskorolek mogą pojeździć na skateparku w Parku Jordana, który jest jednym z najstarszych i wymaga modernizacji. Powstał w 2008 roku i już na stałe wpisał się w krajobraz jednego z najbardziej popularnych parków w Krakowie.

Swoje miejsce mają także mieszkańcy Bronowic, bo kolejna mini rampa dostępna jest na osiedlu Widok. Jedyny zadaszony bowl (tzw. basen) dostępny jest za to w dawnym hotelu Forum i jest to inicjatywa prywatna.

- Od kilku lat młodzież stara się o pozyskanie funduszy na wybudowanie ogólnodostępnego, krytego skateparku w Krakowie, który umożliwi jazdę na różnych przeszkodach przez cały rok - dodaje Magdalena Olesiak.

Michał Pyclik z Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu, zauważa jeszcze kolejne plusy z powstawania skateparków:

- W miarę możliwości wspieramy takie inicjatywy. Nie tylko dlatego, że są atrakcją dla młodzieży, ale także dlatego, że młodzi ludzie pozbawieni takich miejsc, wykorzystują jako tor jazdy dostępną infrastrukturę miejską, np. schody czy poręcze, które przez to ulegają zniszczeniu i mogą być dla nich zagrożeniem - wyjaśnia Michał Pyclik.

Idea skateboardingu wywodzi się wprost z Kalifornii, a jej korzenie sięgają lat 70 XX wieku. Do Polski moda na skateboarding trafiła z dużym opóźnieniem i właściwie dopiero od kilku lat można mówić o dynamicznym wzroście popularności jazdy na deskorolkach, rolkach czy BMX-ach.